

dr hab. Mariusz Krzysztofiński  
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych  
Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie

Tajęcina, 1 III 2025 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr. Krzysztofa Jobdy pt. „Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w powiecie nowotarskim w latach 1945 – 1975. Problematyka personalno – organizacyjna”, napisanej na seminarium z historii XIX wieku i współczesnej Instytutu Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Bogdana Staszka, Kraków 2024, ss. 718.**

### **Uwagi ogólne**

Dysertacja przygotowana przez ks. mgr. Krzysztofa Jobdę wpisuje się w nurt badań nad historią i funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa w PRL. W obrębie niego powstało już szereg opracowań prezentujących rolę UB/SB w kształtowaniu tzw. polityki wyznaniowej komunistycznego państwa. Przedłożona do zrecenzowania praca doktorska stanowi obszerne dzieło przedstawiające tytułowe zagadnienie na przestrzeni trzech dekad Polski Ludowej/PRL – począwszy od 1945 r. aż po 1975 r. – na przykładzie bogatego w wydarzenia i posiadającego swoją specyfikę powiatu nowotarskiego. Przedmiotem swojej refleksji badawczej Doktorant uczynił działania bezpieki wobec Kościoła, uwzględniając w niej periodyzację jego relacji z ówczesnym totalitarnym państwem. We wspomnianym przedziale czasowym wyodrębnić można chronologicznie lata zdobywania przez komunistów władzy (1945 – 1947) oraz otwartego, wręcz instytucjonalno - personalnego uderzenia w struktury Kościoła 1948 – 1956, czas rosnącej presji administracyjno - ekonomicznej (1956 – 1970), jak i okres początkowy tzw. normalizacji, w trakcie której - formalnie odstępując od ostantacyjnego wymierzania represji - SB prowadziła wobec niego szereg tajnych operacji.

### **Metodologiczna oraz merytoryczna wartość rozprawy**

Opracowanie posiada rozbudowaną konstrukcję, w której oprócz wstępu wyodrębniono 5 tematycznych rozdziałów. Zostały one podsumowane w zakończeniu. Uzupełnienie treści zasadniczej dzieła stanowią zamieszczone w nim fotografie, zarówno duchownych pełniących

posługę duszpasterską na terenie powiatu nowotarskiego, położonych tam obiektów sakralnych, jak i funkcjonariuszy UB/SB biorących udział czy kierujących działaniami wymierzonymi w duchowieństwo. Zbiór ten wzbogacają liczne ilustracje dokumentacji archiwalnej o różnej proveniencji (kościelnej, „bezpieczniackiej” i administracyjnej). W tekst główny dysertacji wkomponowano też liczne tabele rzeczowo prezentujące zawarte w nich dane. Ich liczba jest imponująca (łącznie 65). Niestety pewnym mankamentem utrudniającym wykorzystanie tego materiału jest brak wykazu tabel w opracowaniu. Podobnie rzecz się ma w przypadku wykresów sporządzonych przez Autora, które nie zostały uporządkowane w osobnym spisie.

Przytoczona już tak znaczna ilość materiałów pomocniczych przygotowanych przez Doktoranta świadczy o jego pracowitości, podobnie jak zasięg przeprowadzonej przez niego kwerendy bibliotecznej oraz archiwalnej. Choć dla nakreślenia kontekstu zasadniczego zagadnienia poruszanego w dysertacji Autor pominął niektóre wydawnictwa – w moim przekonaniu - w sposób pełniejszy czy też bardziej bezpośredni dotyczące opisywanych osób czy wydarzeń<sup>1</sup>. Oczywiście to niedopatrzenie o drugorzędnym charakterze bardzo łatwo można wyeliminować.

W recenzowanej rozprawie ks. mgr Jobda postanowił ukazać działania represyjne wobec Kościoła rzymskokatolickiego w ujęciu personalno - organizacyjnym, dokonywane przez jednostki terenowe aparatu bezpieczeństwa. Przyznać trzeba, że już na wstępie Autor prawidłowo sformułował główny cel badawczy swojej pracy (zob. s. 5). Mierząc się z nim przedstawił rozbudowany kwestionariusz badawczy, który znajduje odzwierciedlenie w strukturze oraz treści dysertacji. W sposób słuszny zastrzegł jednak, że „kwestie związane z działalnością duszpasterską Kościoła zostaną omówione w oddzielnej rozprawie” (zob. s. 5). Zgodzić się należy z wyartykułowanym przez niego stwierdzeniem, iż podjęty przez Doktoranta trud badawczy posiada charakter pionierski. Równie słuszne jest jego inne spostrzeżenie, podkreślające fakt, że jak dotychczas w rodzimej historiografii zasadniczo dominowały prace ukazujące działalność terenowych jednostek aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1944 – 1956 (zob. s. 7).

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972 – 1979*, wstęp P. Tomasik, wybór i opracowanie M. Bielażko, A. K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007; *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962 – 1989. Wybór dokumentów*, redakcja i opracowanie A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017; M. Kasprzycki, *Tarnowska bezpieka (1957 – 1975). Struktura organizacyjna. Obsada personalna. Najważniejsze obszary działania*, Kraków – Warszawa 2024.

W oparciu o nakreślone w tytule ramy czasowe, merytoryczne oraz terytorialne, Autor w sposób należyty przedstawił dotychczasowy stan badań nad podjętym przez niego tematem. Przeprowadził też imponującą kwerendę archiwalną, która wzbudza szacunek. Jej kośćcem były – co zrozumiałe – w przypadku podjęcia pracy badawczej nad funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa, wytworzone przezeń dokumenty przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, jak również w kilku jego oddziałach terenowych w Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Rzeszowie i Wrocławiu. Oceniając jej rozmach, obejmujący zarówno akta personalne poszczególnych funkcjonariuszy UB/SB, jak i akta agenturalne, dokumenty operacyjne, akta śledcze i paszportowe, administracyjne (sprawozdania, meldunki i raporty), wreszcie plany pracy poszczególnych jednostek aparatu bezpieczeństwa oraz rozkazy personalne, bliski jestem wyrażenia sądu, że posiadała ona charakter kompletny. Jej istotnym uzupełnieniem była – wcale nie tak często podejmowana przez innych badaczy - kwerenda dokonana w kartotekach i dziennikach archiwalnych oraz rejestracyjnych MSW, jak i KWMO/WUSW w Krakowie. Rezultaty tych poszukiwań znajdują odzwierciedlenie w treści dysertacji. Doktorant doceniając rolę partii komunistycznej (w postaci terenowych struktur kierowniczych PPR/PZPR) jako rzeczywistego zleceniodawcy i decydenta ówczesnej antykościelnej polityki, podjął także poszukiwania archiwalne w Archiwum Narodowym w Krakowie i podległym mu oddziale w Nowym Sączu. Pozytywnym wyróżnikiem warstwy źródłowej pracy pozostaje wykorzystanie dokumentów proveniencji kościelnej z zasobów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie czy Archiwum Diecezjalnego w Tarnowie oraz kilkunastu archiwów parafialnych (m.in. w Nowym Targu, Bukowinie Tatrzańskiej, Chochołowie, Czarnym Dunajcu, Witowie czy Rzepiskach). Warto podkreślić, że nieczęsto w opracowaniach dotyczących powojennej historii Kościoła pełniącego swoją misję w warunkach represyjnej komunistycznej dyktatury, badacze mają możliwość eksplorowania akt poszczególnych parafii, ich korespondencji, jak i dokumentacji personalnej księży przechowywanej w zbiorach kurialnych. Dokonaniem takowej kwerendy może się pochwalić Autor recenzowanej rozprawy, co dobrze świadczy o jego dociekliwości badawczej, umiejętności osiągnięcia zamierzonych celów, jak i wymienianej już pracowitości.

W monografii wykorzystano szereg wydawnictw źródłowych, opracowań, wydawnictw ciągłych czy pozyskanych przez Autora relacji ustnych. Ich wykazy zostały zamieszczone w bibliografii. W obecnej dobie uzupełnieniem pozyskanych w ten sposób informacji pozostaje

obficie i zarazem umiejętnie wykorzystywana przez ks. magistra Jobdę – co charakterystyczne dla czasów współczesnych – netografia.

W trakcie przygotowywania opracowania Doktorant posłużył się metodą analityczno – syntetyczną, którą zastosował w oparciu o zgromadzone informacje. W rezultacie jego pracy badawczej powstała bogato udokumentowana faktograficznie monografia. Jej treść stanowi kopalnię wiedzy zaczerpniętej z akt wytworzonych m.in. przez aparat bezpieczeństwa. Autor – jak odnotował we wstępie – postanowił umieścić w niej liczne cytaty zaczerpnięte ze źródeł, w których eksplorowaniu okazał się być pionierem (zob. s. 11). W moim przekonaniu w niektórych przypadkach cierpi na tym jednak klarowność przekazu. To nadużywanie cytatów stanowi niekiedy obciążenie dla narracji i tak niezwykle obszernej pracy doktorskiej. Uzupełnieniem tego wniosku pozostaje postulat ponownego przemyślenia kryteriów towarzyszących sposobowi doboru materiału i jego przedstawienia w opisie tła i szeroko opisywanego kontekstu wydarzeń. W wielu fragmentach rozprawa nabiera cech zapisu kronikarskiego, w którym - w mojej ocenie - w narracji pracy warstwa faktograficzna przeważa nad analityczną. Stąd wskazówka, aby w opisie dążyć do syntetyzowania i komasowania podawanych informacji czy omawianych problemów. Dla zobrazowania tego poglądu, podam tylko, iż ks. Bronisław Grębski, pojawia się na kartach opracowania wielokrotnie: na s. 336, 361, 363, 365, 368- 369, 376, 382 jako informator o ps. „Góral”. W osobnym podrozdziale (s. 536 – 538) opisana została zaś jego działalność „gospodarcza”.

Lektura opracowania skłania też do wysunięcia postulatu zmieniającego nieco przyjętą konstrukcję dzieła. Mianowicie w moim przekonaniu dysertację powinien otwierać jednak obecny rozdział II, noszący tytuł „Charakterystyka ogólna powiatu i parafii”. Wszak to warunki geograficzne, ukształtowana przez wieki struktura ludnościowa i religijna powiatu nowotarskiego, jak i wpisana weń obecność instytucjonalna Kościoła katolickiego stanowiła przestrzeń, w której funkcjonowanie w sposób brutalny ingerować zaczęła począwszy od 1945 r. komunistyczna władza za sprawą podległego mu aparatu bezpieczeństwa.

W pierwszym rozdziale Autor przedstawił strukturę i obsadę personalną UB/SB na terenie powiatu nowotarskiego. Jego treść stanowi urzeczywistnienie dezyderatu zawartego w podtytule dysertacji, w której w sposób jednoznaczny Doktorant zasygnalizował przyjęcie ujęcia personalno - organizacyjnego. W tej partii pracy scharakteryzował też współpracę UB z instancjami partyjnymi, administracją, Milicją Obywatelską, jak i ich udział w kształtowaniu polityki antykościelnej. W tekście głównym zapomniał jednak nadmienić, iż do momentu likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w 1954 r. milicja formalnie była

mu w pełni podległa. Wspomniany rozdział zasadniczo cechuje odpowiedni opis wydarzeń, a przedstawione w nim wnioski są z gruntu słuszne.

*Clou* recenzowanej rozprawy doktorskiej stanowią kolejne trzy rozdziały (czyli II, III i IV). Szczególnie ciekawy poznawczo jest rozdział drugi, opisujący specyfikę Podhala. Tak jak już argumentowałem, to on właśnie powinien wprowadzać czytelników w tematykę opracowania. Autor wspomina w nim o rozległości terytorialnej Podhala, jego słabej sieci dróg, szwankującej komunikacji, pięknie przyrody przyciągającym turystów oraz kuracjuszy. W tej części tekstu porządkuje też informacje dotyczące jego przynależności administracyjnej, jak i kościelnej uwzględniającej fakt, iż parafie Podhala należały bądź to do archidiecezji krakowskiej, bądź to do diecezji tarnowskiej. Dość interesujący jest fragment prezentujący przywiązanie mieszkańców do wiary, powstały w oparciu o informacje zaczerpnięte zarówno z materiałów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa, jak i ze sprawozdań wizytacyjnych poszczególnych parafii (zob. s. 151 – 155).

W rozdziale III Doktorant w sposób obszerny przedstawił „wrogą” działalność duchowieństwa, kryteria służące jej klasyfikowaniu, jak również wykorzystywaną w jej „zwalczaniu” agenturę. W sposób szczegółowy – w ujęciu lokalnym - zaprezentował represyjne poczynania władz komunistycznych, mające na celu rozbijanie jedności Kościoła poprzez likwidację „Caritasu”, wymuszanie poparcia dla Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i tworzenie ruchu „księży – patriotów”. Opisał też postawę duchowieństwa wobec sfińgowanego przez komunistów w styczniu 1951 r. tzw. procesu kurii krakowskiej, reakcję na śmierć Stalina, jak i „terroryzowanie” duchowieństwa koniecznością złożenia ślubowania na wierność PRL. W rozdziale tym skatalogował też stosunek księży do posiadających fasadowy charakter wyborów do Sejmu PRL i Rad Narodowych, jak również poddał analizie sprawy obiektywne, sprawy operacyjnego rozpracowania oraz sprawy operacyjnej obserwacji prowadzone przez bezpiekę na duchowieństwo pracujące na terenie powiatu nowotarskiego. Kierując się tytułem dzieła za zbędne uznaję umieszczenie w tekście głównym informacji o działaniach operacyjnych prowadzonych przez bezpiekę wobec Świadków Jehowy (s. 300 – 302).

W jednym z podrozdziałów Autor postanowił przedstawić proces pozyskiwania i wykorzystywania agentury przez poszczególne jednostki terenowe UB/SB na przestrzeni 30 lat (1945 – 1975). Nie jest to zadanie łatwe w obliczu zmieniającej się struktury aparatu bezpieczeństwa, stosowanej przez niego terminologii, obowiązujących instrukcji pracy operacyjnej i co nie mniej ważne: praktyki dnia codziennego. Spostrzeżenie to dotyczy

zwłaszcza okresu do 1956 r., kiedy to w przypadku pozyskiwania agentury stawiano zasadniczo na ilość, kierując się w procesie jej werbowania i zadaniowania niejednokrotnie niezbyt wyrafinowanymi metodami. Dość często podstawą jej werbunku były tzw. „materiały kompromitujące”, niejednokrotnie jednak klasyfikowane „na wyrost”, co negatywnie wpływało na charakter i efektywność późniejszej współpracy agenturalnej. Przykładem takiego mechanizmu funkcjonowania bezpieki jest z pewnością *casus* ks. Józef Hojoła, zwerbowanego ponoć na podstawie „materiałów kompromitujących” jako agent/informator o ps. „Y” (zob. s. 321), który został nie tylko potem wyeliminowany z sieci agenturalnej<sup>2</sup>, ale w późniejszym okresie dwukrotnie aresztowany i skazany na karę więzienia za współpracę z podziemiem niepodległościowym. Również w przypadku ks. Józefa Krysty, zarejestrowanego jako informator o ps. „KJ” (s. 333 – 334), w obliczu sformułowania - zwerbowany „na rzekomych kompr.materiałach”, zawartego w raporcie o wyłączenie go z sieci agenturalnej, sporządzonego 23 IV 1955 r. - trudno uznać, że rzeczywiście podstawą jego pozyskania były materiały kompromitujące<sup>3</sup>. Mając na uwadze te konieczne uściślenia proszę w niektórych przypadkach o rozważenie, czy przy wymienianiu rzeczonyj podstawy werbunku nie umieszczać jej powodów w cudzysłowie. Ten bardzo płynny kontekst odnotował też zresztą sam Autor, wpisując w tabeli nr 46 na s. 324, iż podstawą werbunku inf. „R – 6” były „sztuczne materiały kompromitujące”. Podobnie rzecz się ma w przypadku stosowania zapisu określającego werbunek danej osoby w oparciu o tzw. „uczucia patriotyczne”. Szkoda też, że we wspomnianych podrozdziałach Doktorant nie pokusił się o próbę własnej oceny skuteczności i przydatności posiadanej przez UB/SB sieci agenturalnej.

Proponuję też rozważyć zmianę tytułów dwóch podrozdziałów wspomnianego rozdziału. Zarówno bowiem fragment tekstu opatrzony numeracją 4.1., jak i 4.2. powinien otrzymać nieco inne brzmienie: *Agentura PUBP/PU ds. BP w Nowym Targu w latach 1945 – 1956; Agentura MUBP w Zakopanem w latach 1945 – 1951*. W oparciu o akta operacyjne Doktorant poddał analizie szereg spraw, w obrębie których rozpracowywano duchowieństwo, zakony oraz stowarzyszenia katolickie. W omawianym rozdziale, bogatym w faktografię, Autor wprowadził do obiegu naukowego wiele nowych informacji uzyskanych w oparciu o kwerendę dokumentów wytworzonych przez bezpiekę. *En masse* stanowią one cenny

---

<sup>2</sup> Zob. np. opis na s. 321 dotyczący ks. Józefa Hojoła oraz akta: AIPN Kr 00100/173/J, Orzeczenie, 2 IX 1948 r., k. 6.

<sup>3</sup> A IPN Kr, Teczka personalna informatora pseudonim „KJ” dot. Józef Krysta, Raport o wyłączeniu z sieci informatora, Nowy Targ, 23 IV 1955 r., k. 16.

i udokumentowany punkt odniesienia dla bardziej szczegółowych badań z zakresu historii lokalnej oraz biografistyki.

Wprzęgając cały aparat administracyjny państwa w realizację antykościelnej polityki, PPR/PZPR zmierzała do rozbicia jedności i maksymalnego ograniczenia oddziaływania Kościoła katolickiego na wiernych. Prezentacja tego obszernego zagadnienia zamieszczona została w rozdziale IV dysertacji. Pod wspólnym tytułem „Próba dezintegracji Kościoła” Autor przedstawił w sposób dość detaliczny całą gamę postaw i problemów. Za czynniki destabilizujące strukturę Kościoła uznał w sposób jak najbardziej słuszny i zarazem obecny już w literaturze przedmiotu, zarówno działalność tzw. „księży patriotów” czy „caritasowców”, jak i „duchownych prowadzących się niemoralnie i łamiących złożone przyrzeczenia”. Obszerniejsze wyróżnienie i omówienie tej drugiej kategorii stanowi pewne *novum* w prezentowaniu tej tematyki, co niewątpliwie należy docenić. W jednym z podrozdziałów przedstawił też konflikt narodowościowy i równoległe religijny pomiędzy ludnością polską a słowacką na Spiszu i Orawie. Prezentując to trudne, złożone zagadnienie postulowałbym, aby Doktorant sięgnął po nieuwzględnione przez niego opracowanie: Artur Patek, *Sprawa pogranicza spiskiego w polskiej i słowackiej historiografii. Stereotypy i interpretacje* [w:] *Obraz konfliktów między narodami słowiańskimi w XIX i XX wieku w historiografii*, red. Irena Stawowy - Kawka, Kraków 2007, s. 96 – 109.

Zazwyczaj w pracach ukazujących relacje państwo – Kościół, czy wręcz działania aparatu bezpieczeństwa wobec poszczególnych diecezji czy zgromadzeń zakonnych, kwestie wykorzystywania przez UB/SB konfliktów wewnętrznych stanowią zaledwie tło opisywanych wydarzeń. W swojej rozprawie Autor sporom w obrębie parafii poświęcił osobny podrozdział, wyszczególniając w obrębie niego najczęściej występujące w tym środowisku konflikty na linii: proboszcz – wierni; proboszcz – wikariusz oraz księży diecezjalni *versus* zakonnicy. Dostrzeżenie tej perspektywy badawczej było możliwe za sprawą sygnalizowanej już obszernej kwerendy archiwalnej przeprowadzonej przez Doktoranta, jak również okazanej przez niego odwagi badawczej. Osobiście uważam ten fragment pracy za niezwykle ciekawy, trudny do ukazania, ale i inspirujący dla kolejnych historyków dziejów Kościoła w okresie PRL. Najczęściej bowiem sytuacje konfliktowe posiadają złożony charakter i gwałtowny przebieg, mocno osadzony w kontekście sytuacyjnym, pozostają też trudne do uchwycenia źródłowo, a tym samym są kłopotliwe pod względem ocennym. Pomimo to Autor w oparciu o archiwalia różnego pochodzenia (kościelne, jak i „resortowe”) poświęcił im osobną partię tekstu. W sposób udokumentowany źródłowo pisał o rezultatach wykorzystywania sytuacji

konfliktowych przez UB/SB, posługując się w tym zakresie licznymi egzemplifikacjami. Efekty jego ustaleń uzmysławiają nam zarówno skalę, jak i charakter działań prowadzonych na tym polu przez bezpiekę. Analizując rolę SB w generowaniu i wykorzystywaniu konfliktów wyszczególnił też sukcesy, jakie w tej materii osiągnęli jej funkcjonariusze. Za takowe uchodzić mogą np. przeniesienia ks. Andrzeja Walenia (s. 472) czy ks. Adolfa Chojnackiego do innej parafii (s. 496 – 497), czy wręcz odwrotnie: pozostawienia na dotychczasowym miejscu pracy (zob. przykład ks. Edwarda Piekarza, tabela 63, s. 487). Otwartą kwestią pozostaje próba odpowiedzi na pytanie, na ile zaprezentowane przez Autora sytuacje antagonistyczne uznać można za tzw. konflikty ukierunkowane przez SB. Choć jak wynika z treści tabeli nr 63, co najmniej w kilku przypadkach taka właśnie klasyfikacja wydaje się być w pełni uzasadniona.

Bezpieka, realizując politykę wyznaniową komunistycznego państwa, uczestniczyła w szeregu przedsięwzięć mających na celu niwelowanie bazy materialnej i instytucjonalnej Kościoła. Na przestrzeni opisywanych 30 lat, poczynania te wymierzone były w szereg sfer jego funkcjonowania. Doktorant doświadczenie tych zmagających przedstawił rozdział, dzieląc je na kwestie *sensu stricte* ekonomiczne, jak i powiązane z nimi jednak sprawy natury budowlanej. Ukazane przez niego ich spektrum jest niezwykle szerokie. Obejmuje ono odpowiednio ujęte sprawy podatkowe i własnościowe (np. konfiskaty), czy niejednokrotnie osobno opisywane kwestie strat wojennych, przebieg budowania świątyń, kaplic oraz innych obiektów kultu, jak i budynków o charakterze użytkowym (w postaci np. plebani, domów rekolekcyjnych i wypoczynkowych, punktów katechetycznych). W pełni świadomy jestem, iż *de facto* niektóre z opisanych w tym rozdziale zagadnień mogłyby być tematem osobnych, jeszcze bardziej szczegółowych opracowań, które posiadałyby duże znaczenie poznawcze dla lokalnych wspólnot. Przedstawioną strukturę rozdziału zaburza nieco opis gospodarczych osiągnięć wspomnianego już ks. Grębskiego. W moim odczuciu jego *modus operandi* nie był jednak na tyle unikatowy, aby zachodziła potrzeba wyszczególnienia go akurat w tej partii tekstu.

W zakończeniu Autor szczegółowo wyliczył parafie położone na terenie powiatu nowotarskiego, należące odpowiednio do archidiecezji krakowskiej czy diecezji tarnowskiej. To uwypuklenie struktury organizacyjnej Kościoła Katolickiego na Podhalu skłania mnie do wyrażenia postulatu, aby w oparciu o ogrom zgromadzonego materiału archiwalnego Doktorant spróbował uzupełnić przedstawiane w rozprawie treści i wnioski o aspekty porównawcze, lub być może tylko je zasygnalizował. Rodzi się bowiem pytanie, czy z perspektywy UB/SB dostrzegano różnice (albo wręcz przeciwnie - może daleko idące podobieństwa) w sposobie



prowadzenia działalności duszpasterskiej przez – wielce umownie określany - „kościół krakowski” czy „tarnowski”? Czy takowe można w ogóle o zebrany materiał archiwalny uchwycić? Postulat ten, co oczywiste nie posiada bynajmniej formy zarzutu, lecz stanowi rezultat refleksji po przeczytaniu całości maszynopisu i jest też wyrazem osobistej ciekawości badawczej, którą mogą jednak podzielać inni jego czytelnicy.

Nie sposób w recenzji nie odnieść się do zamieszczonego w dysertacji 15 stronicowego aneksu, przybierającego cech leksykonu biograficznego duchowieństwa pracującego na terenie powiatu nowotarskiego w latach 1945 -1975 (zob. s. 640 – 655). Jego sporządzenie traktuję jako naddatek do ogólnej treści monografii, którą *summa summarum* oceniam pozytywnie.

Oprócz uwag o charakterze ogólnym zawartych w ocenie rozprawy doktorskiej z obowiązku recenzenckiego odnotowuję też garść uwag szczegółowych.

#### **Uwagi szczegółowe:**

s. 16 – proponuję przy omówieniu roli kujbyszewiaków w tworzeniu kadr rodzimego aparatu bezpieczeństwa przywołać prace: Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 19449 – 1949*, Rzeszów 1998, s. 24 - 26; M. Korcuć, „*Kujbyszewiacy*” – *awangarda UB*, „Arcana”, nr 4/5 2002, s. 74 – 95.

s. 18, 22, 24, 98 i następne – w stosunku do funkcjonariuszy UB/SB nie używałbym określenia pracownicy. Jeśli stosowanie tej właśnie terminologii jest rezultatem poszukiwania dla celów opisowych odpowiedniego synonimu, to proponuję zastosowanie nawet określenia bardziej potocznego w postaci bezpieczniak/bezpieczniacy. Coraz częściej bowiem wykorzystywane jest ono w pracach naukowych.

s. 24, przypis 80 i 81 – wnioski i narrację ukazującą rolę tzw. sowietników w tworzeniu i funkcjonowaniu bezpieki oprzeć można o ustalenia zawarte w następujących pracach: K. Szwagrzyk, *Rola oficerów sowieckich w aparacie bezpieczeństwa Polski („cywilnym” i wojskowym)* [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietnicy w Polsce 1944 – 1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009; M. Kurkiewicz, B. Noszczak, *Okiem sowietnika: raport doradcy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS o pracy polskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (8 czerwca 1951 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3 (2010), s. 205 – 220.

s. 27 i 30 – wnioski wyprowadzone przez Autora moim zdaniem należałoby zniuansować. Nie odzwierciedlają one też ówczesnej skomplikowanej rzeczywistości, w której

tworzyły się i krzepły zręby bezpieczeństwa w pierwszych latach jej istnienia. Na s. 27 Doktorant wyraził pogląd o „całkowitym posłuszeństwie”, którym wobec swoich przełożonych musieli się odznaczać funkcjonariusze na stanowiskach kierowniczych. Tymczasem na s. 30 - 31 pisze o zarzutach mjr. Jana Freya – Bieleckiego (szefa WUBP w Krakowie) wobec Stanisława Trokała, który – jak wynika z późniejszej dokumentacji - został „zatrzymany za łapownictwo”, zwolniony ze służby dyscyplinarnie w 1947 r. i następnie wyrokiem WSR w Krakowie wraz z żoną skazany na 2 lata więzienia. Na mocy amnestii karę tą darowano (zob. s. 42, 50).

s. 39 – czy możliwe jest uściślenie, ilu funkcjonariuszy służących czy dyrygujących nowotarskim UB pochodziło lub było wcześniej jakoś związanych z Podhalem, Orawą czy Spiszem ?

s. 41 – wniosek o przekonaniu ówczesnych bezpieczniaków, że „przyczyniają się do budowania suwerennego i demokratycznego państwa”, w obliczu obecnej wiedzy jest nieuprawniony. Wystarczy zagłębić się choćby w lekturę ich resortowych wspomnień<sup>4</sup>.

s. 148 – błąd pisarski. Prawidłowo Cyganie lub inaczej Romowie.

s. 151 - 154 – przedstawione charakterystyki wiernych zamieszczone w tabeli nr 33 powstały na przestrzeni lat 1952 – 1975. Warto ten fakt odnotować w opisie tabeli, jak również w jej ewentualnym omówieniu. Drobnym uzupełnieniem treści tabeli, wynikającym z lektury własnej piszącego niniejsze słowa, mogą być wydarzenia przedstawione we wspomnieniach przez Franciszka Szlachcica. Mianowicie wiosną 1946 r. stworzył on tzw. oddział pozorowany, który funkcjonował na terenie powiatu nowotarskiego. Jak napisał Szlachcic, „najwięcej kłopotów sprawiali ochotnicy – górale, którzy chcieli się przyłączać i iść z nami”<sup>5</sup>.

s. 284 - nie członek, a żołnierz AK.

s. 293 - w Departamencie IV MSW w 1966 r. nie było Wydziału IX.

s. 334 – błąd pisarski. Powinno być IPN.

<sup>4</sup> Zob. np. Z. Nawrocki, *Wspomnienia Jana Gorlińskiego, pierwszego szefa PUBP w Mielcu (wrzesień 1944 – maj 1945, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 – 1989”*, nr 1 (2004), s. 361 – 408; S. Poleszak, *Wspomnienia Adam Górki, „kujbyszewiaka” (1944 – 1953), „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 – 1989”*, nr 2 (4) 2006, s. 397 – 428; M. Korcuć, „*Moje bezpieczniackie wojsko...*”. *Początki władzy komunistycznej w oczach płk. UB Józefa Jurkowskiego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944 – 1989”*, nr 1 (5) 2007, s. 459 – 485.

<sup>5</sup> A IPN 0397/875, Szlachcic Franciszek, *Wspomnienia z okresu pracy w organach bezpieczeństwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (lata 1945 – 1972)*, Warszawa 1988, k. 10.

s. 347 – ks. Czesław Jakubczyk czy Jakóbczyk. W dokumentacji aparatu bezpieczeństwa figuruje jako Jakubczyk. Z kolei w dokumentacji kościelnej i literaturze przedmiotu jako Jakóbczyk<sup>6</sup>. Warto tą drobną rozbieżność wyjaśnić.

s. 418 – pisanie o szykanach biskupów względem „księży patriotów” wydaje się być – w ujęciu pojęciowym – zaczerpnięte z języka źródeł. W tym przypadku sformułowanie to pochodzi jak mi się wydaje ze sprawozdań bezpieki.

s. 543, przypis 159 – gwoździ uzupełnienia może warto przytoczyć fragment relacji kardynała Stanisława Dziwisza, który stwierdził, iż w kwestii budownictwa sakralnego kardynał Karol Wojtyła inspirował się postawą zajmowaną w tej materii przez bp. Ignacego Tokarczuka<sup>7</sup>.

s. 626 – może zamiast słowa wyróżnienie, lepiej zastosować określenie wymienienie.

s. 659 - nie widzę powodu, dla którego Autor w bibliografii nie podaje pełnego brzmienia zapisu archiwalnego poszczególnych akt agenturalnych przechowywanych w zbiorach IPN. Wszak są one powszechnie dostępne w inwentarzu archiwalnym uwzględniającym personalia poszczególnych osobowych źródeł informacji.

## Konkluzja

Przedłożoną do recenzowania dysertację oceniam pozytywnie. Autor stworzył dzieło oryginalne pod kątem ujęcia tematu, wykazując się zarówno znajomością literatury przedmiotu i źródeł archiwalnych, jak i ogromną pracowitością. Cezura pracy nie budzi zastrzeżeń. Konstrukcja opracowania – pomimo wyrażeniu kilku uwag - sprzyja realizacji przyjętego i nakreślonego w tytule zagadnienia badawczego. Warstwa narracyjna pracy jest typowa dla prac naukowych, choć nie jest wolna od drobnych potknięć natury pisarskiej (np. literówek), czy przypadków nadmiernego posługiwania się językiem źródeł. Wnioski zawarte w monografii zasadniczo znajdują odzwierciedlenie w materiale źródłowym. Praca Doktoranta wpisuje się w nurt historiografii tradycyjnej/pozytywistycznej, wypełniając tym samym lukę

<sup>6</sup> Ks. K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945 – 1970. Problemy personalno – organizacyjne*, Tarnów 2012, s. 243, 535.

<sup>7</sup> *Relacja kard. Stanisława Dziwisza, Kraków 10 IX 2014 r.* [w:] *Non omnis moriar. Abp Ignacy Tokarczuk w wspomnieniach*, relacje zebrał, wstępem i przypisami opatrzył M. Krzysztofiński, Rzeszów – Lwów 2016, s. 114.

w badaniach nad funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa na terenie powiatu nowotarskiego w latach 1945 – 1975.

W moim przekonaniu recenzowana rozprawa spełnia wymogi ustawowe stawiane pracom doktorskim. Dlatego też postuluję o dopuszczenie ks. mgr. Krzysztofa Jobdy do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

*Marion Kopycki*